



Trzymajcie się podstawowej zasady jedności

Dyskurs Bhagawana Śri Sathya Sai Baby wygłoszony 6 września 1996 roku
w Sai Kulwant Hall

Dzbanów jest wiele; glina jest jedna.

Klejnnotów jest wiele; złoto jest jedno.

Krów jest wiele; mleko jest jedno.

Podobnie, we wszystkich istotach mieszka boskość.

Jeśli będziecie głęboko dociekali, dojdziecie do wniosku, że ta sama rzecz przybiera różne nazwy i kształty i jest wykorzystywana na niezliczone sposoby. Nasiono jest jedno - z niego wyrasta pień, konary, gałęzie, liście, kwiaty i owoce drzewa. Mają one różne nazwy i kształty i różnorako są wykorzystywane. *Ekoham bahusjam* – jeden zapragnął stać się wielością. Chociaż Bóg jest jeden, przyjmuje wiele imion i postaci.

Zastanówcie się nad dwoma rodzajami przyczyn: pierwszą jest nimitta karana (przyczyna instrumentalna), a drugą – upadana karana (przyczyna zasadnicza). Jeśli chodzi o dzban, nimitta karana jest garncarz, a upadana karana jest glina. Dzbany mogą się potłuc i stracić swoją postać, jednak glina pozostaje niezmienna. Garncarz wyrabia z tej samej gliny różne dzbany. Glina nie podlega zmianie, gdy dzbany się stłuką. Podobnie, jest wiele ozdób, dla których upadana karana jest złoto, a nimitta karana – złotnik. Tym ozdobom można nadać różne nazwy i kształty, ale złoto pozostaje takie samo. Jednak Bóg, który jest upadana karana wszechświata, przyjmuje także rolę nimitta karany, Stwórcy i stwarza przedmioty oraz istoty o różnych nazwach i formach. Musicie zrozumieć jedność nimitta karany i upadana karany.

Jeśli nie ma garncarza, gliny nie można przeistoczyć w dzbany. Ale nawet jeśli jest garncarz, nie robi dzbanów bez gliny. Dlatego tak garncarz, jak i glina są konieczne, aby powstały dzbany. Bóg jest upadana karana dla całego wszechświata i jego siłą twórczą. Wasze ciała są jak różne dzbany. Czyniecie ze swego ciała rozmaity użytek oraz zaznajacie przyjemności i bólu. Tak jak dzban pęka, gdy spadnie, ciało także rozpada się, gdy nadchodzi jego czas. Ale Bóg, który jest zarówno nimitta karana, jak i upadana karana, jest stały. Ten sam przydatny dzban staje się bezużyteczny, gdy się stłucze. To samo można powiedzieć o ludzkim ciele.

Bogu przypisuje się pięć imion: Para Nama, Wjuha Nama, Wibhawa Nama, Antaratma Nama i Arczana Nama. Z tymi pięcioma imionami Bóg wykonuje różne zadania na tym świecie. Bóg mieszka w Wajkuncie. Dlatego Wajkunta Niwasi (mieszkaniec Wajkuntę) to Para Nama. Wajkunta jest tym, co nie staje się nigdy kunthita (zdeformowane). Tam mieszka Bóg – Para Nama. Do tamtego miejsca nikt nie ma dostępu. Nikt nie może wejść do Wajkuntę, gdzie oślepiającym blaskiem jaśnieje boskość. Stamtąd Bóg widzi i słyszy wszystko oraz wszystko stwarza. Jednak On nie jest przez nikogo widziany ani słyszany. Nikt nie widzi Jego postaci. Oto zasada Para Namy.

Drugim imieniem Boga jest Wjuha Nama. Odnosi się ono do Tego, który spoczywa na wężu Adisesza na oceanie mleka. Tam mogą Go zobaczyć jedynie bogowie i boginie, a dla zwykłych śmiertelników jest niewidoczny. Tutaj Bóg jako Wjuha Nama spełnia życzenia bogów i bogiń. Możecie to zobaczyć w przedstawieniach i filmach. Kiedy demoniczny król Hiranjakasipu zadawał niewypowiedziane cierpienie ludziom wszystkich światów, bogowie i boginie udali się do Pana Narajany, spoczywającego na wężu Adiseszy

i pomodlili się doń. Pan przyjął ich modlitwy i wcielił się na ziemi, aby zabić Hiranjakasipu. Dlatego zrozumcie, że Bóg Wjuha Nama jest widzialny tylko dla bogów i bogiń.

Trzecim imieniem Boga jest Wibhawa Nama. Jest to imię przypisywane Bogu, gdy dla ochrony świata wciela się w ludzkiej postaci, jak Rama czy Kriszna. Gdy Bóg zstępuje jako awatar, nawiązuje bliskie relacje z ludźmi, niszczy ich złe cechy i grzeszne myśli oraz wprowadza ich na właściwą ścieżkę, rozwijając w nich oddanie, szlachetne myśli i dobre cechy. Kiedy Bóg przychodzi jako awatar, ukazuje bliski związek, jaki istnieje między Bogiem i Jego wielbicielami.

Czwartym imieniem jest Antaratma Nama. Odnosi się ono do świadomości, która przenika człowieka od stóp do głów i go ochrania. Antaratma (boskość wewnętrzna) jest w każdym. Piąte imię to Arczana Nama. Wielu oddaje cześć Bogu w takiej postaci, aby przez modlitwę, bhadžan i kirtan wykonany z oddaniem i poddaniem, zdobyć sobie Jego łaskę.

Od niepamiętnych czasów Bóg inkarnuje na ziemi w różnych epokach w celu ustanowienia dharmy. Dzisiaj uczniowie i studenci mogą być zaskoczeni, każdy może się zdziwić, słysząc o potężnej mocy ludzi z krita-jugi. Brzmi to rzeczywiście niewiarygodnie. W krita-judze człowiek żył setki lat. Ludzie byli bardzo wysocy i dobrze zbudowani, a nie małego wzrostu, jak dzisiaj. Same ich ręce miały 6 stóp długości [ok. 1,8 m]. Co było siłą podtrzymująca życie ludzi w tamtych czasach? W ich kościach obecny był pierwiastek życia. Dlatego ludzie mogli utrzymać się przy życiu nawet wtedy, gdy pozostając bez jedzenia i wody, zostali sprowadzeni do postaci szkieletu. Nawet jeśli nie było mięsa i krwi w ciele, pierwiastek życia mógł zostać w kościach.

W treta-judze wzrost ludzi stał się niższy. Nie tylko wzrost, ale i długowieczność się zmniejszyła. Ludzie mogli żyć tak długo, jak długo w ich ciele było mięso i krew. Później, w dwa-parajudze pierwiastek życia obecny był we krwi i ludzie mogli pozostać przy życiu, dopóki w ich ciele była krew. Można to dobrze zrozumieć na przykładzie Bhiszmy, w wojnie opisanej w Mahabharacie. Przez 56 dni leżał on na łożu ze strzałą, aż z ciała wysączyła się cała krew. W tamtych czasach nie było urządzeń podtrzymujących życie, takich jak butle tlenowe. Pierwiastek życia znajdował się w jego krwi, która zwolna wysączyła się w ciągu 56 dni.

W dzisiejszych czasach kali, pierwiastek życiowy jest obecny w jedzeniu. Człowiek pozostaje przy życiu, dopóki przyjmuje pożywienie. Bez jedzenia ciało umiera. Dlatego w tej epoce kali człowiek jest nazywany annagata prani (ten, którego podtrzymuje jedzenie). Ale we wcześniejszych epokach jedzenie nie było ważne, ważniejsza była więź z Bogiem. W krita-judze i w dwa-parajudze ludzie na najwyższym miejscu stawiali swoją więź z Bogiem. Jednak wraz z początkiem dwa-parajugi, zaczęli bardziej polegać na swojej głowie niż na Bogu. Spróbujcie to klarownie zrozumieć. W krita-judze i w treta-judze ludzie wierzyli, że *Dharma mulam idam dźagat* – podstawą całego świata jest dharma. Ale w dwa-parajudze uważali, że *Dhana mulam idam dźagat* – podstawą świata są pieniądze. Co było przyczyną wojny pomiędzy Kaurawami i Pandawami? Chciwość była tak wielka, że Kaurawowie odmówili oddania Pandawom nawet pięciu wiosek jako ich części królestwa. Dlatego przyczyną wojny opisanej w Mahabharacie były pieniądze. W obecnych czasach kali powinniście uświadomić sobie, że tym, co podtrzymuje świat, nie jest dhana (pieniądze), lecz daja (współczucie). *Daja mulam idam dźagat* – podstawą całego świata jest współczucie. Jednak dzisiaj w sercu człowieka nie ma śladu współczucia. Hri + daja = hridaja. Ludzkie serce powinno być wypełnione współczuciem. Ze względu na brak współczucia w swym sercu, człowiek doświadcza wielu ciężkich prób.

W czasie kiedy w Indiach szeroko wyznawany był buddyzm i dżinizm, w małej wiosce Kaladi w Kerali urodził się Śankara jako syn Arjamby i Śiwaguru - szlachetnego małżeństwa. Jak przedstawiały się wówczas sprawy? Istniało wiele małych królestw, które walczyły ze sobą dla doczesnych zysków. W wyniku tych wojen umysły ludzi napełniły się nienawiścią. Nienawiść doprowadziła do rozbicia jedności, co z kolei zrodziło niewłaściwe postępowanie, niesprawiedliwość i nikczemność. Mało tego, uczeni wedyjscy, intelektualiści i wykształceni ludzie zaczęli opacznie tłumaczyć nauki Wed i śastr (pism świętych). Dlatego ludzie stracili wiarę w te nauki. W rezultacie zaistniała potrzeba, aby wcieliła się boska moc dla doprowadzenia spraw do ładu. W Bhagawadgicie Kriszna głosi:

*Jada jada hi dharmasja glanir bhawati bharata,
abhjuttanam adharmasja tadatmanam sruđamjaham.*

Gdy prawość upada, a wzмага się nieprawość,
wcielam się na ziemi.

Kiedy przestrzeganie dharmy upada, kiedy rośnie niesprawiedliwość, kiedy ludzie postępują wbrew naukom Wed i innych pism świętych, Bóg albo wciela się sam, albo też posyła amsawatarów (częściowe przejawienia Boga), proroków i szlachetne dusze, aby to poprawić. Gdy Bóg wciela się ze wszystkimi swoimi boskimi cechami, nazywany jest purnawatarem albo wibhawawatarem. Arczana Nama odnosi się do imion amsawatarów. Tacy amsawatarowie wcielają się od czasu do czasu nie tylko w Indiach, ale we wszystkich krajach.

Na początku Jezus mówił: „Jestem posłańcem Boga”. Stopniowo zrozumiał zasadę wewnętrznego mieszkańca. Wówczas oznajmił: „Jestem synem Boga”. Będąc synem Boga, zdobył wszystkie cechy Boga. Tak jak syn ma pełne prawo do majątku ojca, Jezus jako syn Boga, zdobył wszystkie boskie cechy. Kiedy uświadomił sobie, że w każdym jest obecny ten sam atmiczny pierwiastek, oświadczył: „Ja i mój Ojciec jesteśmy jednym”. To samo stwierdził również Zoroaster. Najpierw powiedział: „Jestem światłem”. Oświadczył, że Bóg jest w niebie, a on żyje w Jego świetle. Stopniowo zrozumiał, że jest w nim obecna boskość. Następnie oznajmił: „Światło jest we mnie”. Początkowo myślał, że jest w świetle. Później zdał sobie sprawę z tego, że to samo światło jest wewnątrz niego, a światło na zewnątrz jest niczym innym jak odbiciem wewnętrznej istoty. Wierzył, że prowadzi go światło we własnym wnętrzu. Kiedy uświadomił sobie jedność światła wewnętrznego i światła zewnętrznego, oświadczył „Jestem światłem”. Według filozofii indyjskiej te trzy etapy reprezentuje dwajta (dwoistość), wiśisztadwajta (uwarunkowana niedwoistość) i adwajta (niedwoistość).

Śankara, który przybył, aby ukazać całemu światu zasadę adwajty (niedwoistości), uważał się za sługę Boga. Jego ojciec Śiwaguru, niestety odszedł z tego świata, gdy Śankara miał trzy lata. Dziesięć dni przed zgonem Śiwaguru miał widzenie boskiego blasku, który mu przekazał, że powinien przeprowadzić upanajaną Śankary (obrzęd przekazania świętej nici). Stosując się do zaleceń tego boskiego światła, Śiwaguru dokonał upanajany trzyletniego Śankary. Po upanajanie, Śankara zaczął wypowiadać mantrę Gajatri.

Po śmierci ojca, matka Śankary, Arjamba, wzięła na siebie pełną odpowiedzialność za jego wychowanie i posłała go do gurukuli pod opiekę guru (nauczyciela). Śankara był obdarzony tak przenikliwym intelektem, że przed osiągnięciem 16 roku życia opanował cztery Wedy i sześć śastr (sześć szkół filozofii). W przypadku zwykłych śmiertelników nie sposób zgłębić czterech Wed i sześciu śastr nawet przez 50 lat. Ale Śankara był niezwykle młodym chłopcem; w istocie był nadzwyczajny. Potrafił zrozumieć i przyswoić sobie nauki wszystkich czterech Wed i sześciu śastr. Guru był zdumiony intelektualną bystrością swojego ucznia. Pewnego dnia matka chłopca przysłała do tego guru i wyraziła swój zamiar

ożenienia syna. Ale Śankara powiedział, że małżeństwo go nie interesuje i że chce przyjąć sannjasę (wyrzec się świata). Powiedział: „Pragnę ofiarować swoje ciało, umysł i wszystko Bogu. W rzeczywistości nic nie jest moje, wszystko jest dane przez Boga. Dlatego chcę ofiarować się Bogu”. Jego postanowieniem było zostać sannjasinem (wyrzeczonym). Arjamba lejąc łzy błagała go, aby się ożenił. To naturalne, że matka pragnie, aby syn się ożenił.

Pewnego dnia, kiedy matka udała się w stronę rzeki, aby przynieść wodę, Śankara poszedł za nią, błagając: „Matko daj mi pozwolenie na przyjęcie sannjasy”. Ale ta nie ustąpiła. Kiedy napełniała w rzece swój dzban, Śankara skoczył do rzeki i po jakimś czasie podniósł rękę i zawołał: „Matko, pożera mnie krokodyl. Przynajmniej teraz pozwól mi przyjąć sannjasę”. Matka odpowiedziała: „Mój drogi, jeśli przyjęcie sannjasy uratuje ci życie, niech tak będzie!”. Krokodyl od razu uwolnił Śankarę ze swego chwytu i ten wyszedł z wody. Powiedział matce: „Pożerał mnie krokodyl doczesności. Kiedy pozwoliłaś mi stać się wyrzeczonym, rezygnującym ze wszystkich ziemskich przywiązań, ten krokodyl doczesności puścił mnie”. Wejście na drogę sannjasy nie polega na ubraniu pomarańczowych szat; oznacza zmianę swego spojrzenia na życie.

Śankara przekazał matce wyrazy wdzięczności i odszedł z domu w wieku 16 lat. Matka zażądała, by obiecał, że przyjdzie do niej w godzinę śmierci i przeprowadzi jej ostatnie namaszczenie. W tamtych czasach nie było żadnych autobusów, samochodów ani samolotów, a Śankara wędrował pieszo, odwiedzając wszystkie ośrodki pielgrzymkowe w kraju. Podczas swoich podróży spotykał wielu uczonych wedyjskich, wygrywał z nimi debaty i uczył ich zasady adwajty. Mówił im: „Widzicie różnorodność w oparciu o zewnętrzne nazwy i postaci. Chociaż postaci są różne, głowy są różne, serce jest jedno i to samo”. Odmian trzciny cukrowej może być wiele, ale sok w nich wszystkich jest jeden i ten sam. Podobnie boskość jest obecna we wszystkim w postaci boskiej esencji. W tamtym czasie za wielkiego uczonego uważano Mandana Miśrę. On także został uczniem Śankary, gdy przegrał z nim debatę. Śankara dużo podróżował i przekonał o zasadzie jedności wielu uczonych.

Istota jest tylko jedna, a nie dwie. *Ekam ewa adwitijam Brahma* – Bóg jest jeden, bez drugiego. Ludzie są wprowadzani w błąd różnorodnością nazw i postaci. Powinni trzymać się podstawowej zasady jedności. Bez tej zasady nic nie istnieje. Nie można wykonać złotych ozdób bez złota ani glinianych dzbanów bez gliny. Podobnie, dla całego stworzenia jest tylko jedna podstawowa zasada. Jest ona taka sama dla wszystkich religii: dla hindusów, chrześcijan, muzułmanów czy sikhów. Chociaż boski pierwiastek jest jeden, ludzie różnych wyznań nazywają go różnymi imionami. Bóg jest jeden, cel jest jeden. Tej zasady jedności należy uczyć uczniów i studentów. Niełatwo jest pojąć adwajtę. Dlatego powiem dziś w paru słowach, co ona znaczy.

Czym jest religia? Religia jest tym, co usuwa wszelkie różnice. W istocie, pokazuje ona jedność w różnorodności. Umocniwszy w sercach ludzi zasadę adwajty, Śankara opuścił ciało w bardzo młodym wieku 32 lat. Co było tego przyczyną? Zadanie, dla którego przyszedł, zostało wykonane. Swoim uczniom powiedział, by chronili tę zasadę w swych sercach i krzewili ją. Założył cztery ośrodki adwajty – Dżagannath Mutt, Śringeri Mutt, Dwaraka Mutt i Dżosi Mutt, a na ich czele postawił swoich czterech wybitnych uczniów. Powołując te ośrodki i krzewiąc wśród ludzi duchową jedność, Adi Śankara ustanawiał w kraju harmonię. Starał się szerzyć wszędzie szczęście dzięki propagowaniu adwajty oraz usuwaniu różnic i niepokoju. Nikt nie może zaprzeczać adwajcie, którą głosił Śankara.

Później Ramanudżaczarja przekształcił adwajtę i nazwał ją wiśisztadwajtą. Tak jak we wszystkich rodzajach trzciny cukrowej jest ten sam sok, tak samo we wszystkich istotach jest ta sama esencja. Takiej zasady adwajty uczył Śankara. Ale jak długo można

zachować sok z trzciny cukrowej? Zmienia się on z upływem czasu. Jednak jeśli przemieni się w cukier, staje się trwały i może być dodawany do różnych potraw. Można go dodać do mąki pszennej, ryżowej lub innej – nadaje im słodycz. Wszystko, co wejdzie w styczność ze słodką substancją, taką jak cukier, stanie się słodsze. Cukier jest trwały i można dodawać go do wszystkiego. Stąd zamiast zachowywać sok z trzciny cukrowej takim, jaki jest, lepiej przemienić go w cukier i używać. Oto zasada wiśisztadwajty, której zwolennikiem był Ramanudżaczarja.

Trzecim pierwiastkiem jest dwajta, którą głosił Madhwaczarja. Śankaraczarja, Ramanudżaczarja i Madhwaczarja są przedstawicielami trzech rodzajów filozofii, odpowiednio: adwajty, wiśisztadwajty i dwajty. Ale wszyscy oni zgadzają się co do podstawowej zasady jedności. Śankaraczarja nazwał ją sokiem z trzciny cukrowej, Ramanudżaczarja określał ją jako cukier, a Madhwaczarja powiedział: „Jeśli boskość jest jak cukier, ja nie chcę być cukrem; chcę być tym, który raduje się słodyczą cukru. Jeżeli ja też stanę się cukrem, jakże mogę się cieszyć jego smakiem?”. Dlatego modlił się: „O Panie, Ty pozostajesz zawsze cukrem, jednak mnie uczyn tym, który raduje się twą słodyczą!”.

Kiedy możesz stać się tym, który raduje się słodyczą boskości? Jest to możliwe tylko wówczas, gdy całkowicie ofiarujecie się Bogu. Do tego czasu możecie wykonywać dowolną sadhanę - jak dżapa (śpiew), tapa (pokuta), dhjana (medytacja) i joga - możecie zgłębiać dowolną ilość świętych tekstów, ale nie zasłużycie na to, by cieszyć się słodyczą boskości. Wszystkie te ćwiczenia duchowe dadzą jedynie chwilowe zadowolenie umysłu. Skoro wszystkie te praktyki wykonuje się przy pomocy serca, ofiarujcie swoje serce Bogu. Oto, czego nauczał Madhwaczarja:

*Boże, ofiarowuję ci serce, które mi dałeś.
Cóż jeszcze mogę złożyć u Twoich lotosowych stóp?
Proszę cię, przyjmij je.*

Kiedy mówicie: „Boże, ofiarowuję ci swoje serce”, Bóg mówi: „Daję ci doznanie słodyczy boskości”. *Jad bhawam tad bhawati* – jakie uczucia, taki rezultat. Bóg jest niezmienny. Będzie wam odpowiadał zgodnie z waszymi uczuciami. Jaką postać ma woda? A jaką postać ma powietrze? Nie mają żadnej postaci. Bóg jest również taki. Powodowany bezgraniczną miłością do swego wielbiciela, Bóg przybiera postać zgodną z jego wyborem. Powietrze przyjmuje postać piłki, kiedy ją wypełnia albo balonu. Podobnie, woda przyjmuje postać pojemnika lub zbiornika, w którym się ją umieści. Tak samo Bóg przybiera postać, o której rozmyślacie. Bóg nie przedkłada tej czy innej postaci nad inną.

*Sarwa rupa dharam śantam, sarwa nama dharam śiwam,
Sat czit ananda rupam adwaitam, satjam, śiwam, sundaram.*

Wszystkie imiona i postaci są jedynie przejawieniami najwyższego bytu, który jest istnieniem-wiedzą-błogością, absolutny i niedwoisty. On jest ucieleśnieniem satjam, śiwam, sundaram (prawdy, dobra, piękna).

Chociaż Bóg nie ma żadnej postaci, przybiera wszystkie formy i uważa wszystkie imiona za swoje. Choć satjam, śiwam, sundaram wydają się być różne, w istocie są jednym i tym samym. Prawda to piękno. Jak może być piękno tam, gdzie nie ma prawdy? W nieprawdzie nie może być piękna; może być przyciąganie, ale nie piękno. Stąd to, co jest prawdziwe, jest piękne. Kiedy prawda i piękno łączą się, przejawia się dobro. Prawda, dobro i piękno są jednym i tym samym. Tej samej prawdy uczył Platon swego ucznia Arystotelesa. Powiedział on: „Mój drogi, zgłębiłem wszystkie pisma święte i uświadomiłem sobie, że Bóg jest ucieleśnieniem prawdy, dobra i piękna”. Kiedy człowiek ma te trzy cechy, również staje się boski.

Człowiek dzisiaj nie rozumie, czym jest człowieczeństwo. Nie potrafi rozpoznać obecnych w nim ludzkich wartości. Zatem jak może rozpoznać swoją wrodzoną boskość? Od narodzin człowieka upłynęły setki tysięcy lat. Jak dotąd jednak nie narodziło się w nim człowieczeństwo. W dniu, w którym człowiek uświadomi sobie swoją prawdziwą ludzką naturę, urzeczywistni własną wrodzoną boskość. Jeśli nie rozpozna swojego człowieczeństwa, jak może uświadomić sobie własną boskość? Jak ten, kto nie potrafi dotknąć dachu, może dosięgnąć nieba? Dlatego człowiek przede wszystkim powinien starać się, by mieć ludzkie cechy. Wtedy łatwo mu będzie rozwinąć w sobie cechy boskie. Uczniowie i studenci powinni zrozumieć, jak szlachetne dusze w tamtych czasach urzeczywistniły boskość. Jeśli pójdą wskazaną przez nie drogą, będą mogli rozwinąć w sobie szlachetne uczucia, bezinteresowną miłość i prowadzić życie pełne pokoju.

Bhagawan zakończył swój dyskurs bhadżanem *Bhadża gowindam, bhadża gowindam...*

Tłum. Grzegorz Leończuk
red. Bogusław Posmyk

Źródło: *Sanathana Sarathi*, kwiecień i maj 2015
(isdk)

Notka redakcyjna:

Niniejszy dyskurs nie występuje w serii *Sathya Sai Speaks*; został opublikowany w *Sanathana Sarathi*, April and May 2015.